

## **Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, - Podkomisji Stałej ds. nauki i szkolnictwa wyższego**

Warszawa, 11 lipca.

Tematem posiedzenia było:

I. Rozpatrzenie informacji Ministra. Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat wdrażania w 2013 r. pierwszego etapu zwiększania wynagrodzeń pracowników szkół wyższych.

II. Rozpatrzenie informacji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat finansowego wsparcia uczelni niepublicznych oraz realizacji delegacji ustawowej do wydania rozporządzenia na podstawie art. 95 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (wraz z późn. zm.).

W spotkaniu tym uczestniczyli ze strony KSN: Koleżanki Małgorzata Przegalińska (UTP Bydgoszcz) i Jadwiga Wojtasiak (UP Poznań), Koledzy Wojciech Pillich (RSN Katowice i Politechnika Śląska w Gliwicach) i Paweł Sobotko oraz niżej podpisany. Umówiłem się wcześniej z przewodniczącą Podkomisji posłanką Łybacką, że da nam 10 minut czasu na wypowiedzi członków naszego zespołu.

Posiedzenie rozpoczęło się o 10.30 a zakończyło o 12, przy czym w trakcie miała miejsce 20-minutowa przerwa związana z podjęciem przez Sejm uchwały w sprawie zbrodni na Wołyniu w 1943 roku. Minister Ratajczak przedstawił skrót dostarczonej nam wcześniej informacji pisemnej; dołączam ją do niniejszego sprawozdania. Istotne było jego zapewnienie o zaspokojeniu tzw. skutków przechodzących związanych z tegorocznymi podwyżkami w roku 2014. Odniósł się także do tematu nr II.

Zabrałem głos jako pierwszy w dyskusji (nb ograniczono czas na indywidualne wystąpienia do 3 minut). Powiedziałem, że na tzw. uniwersytetach bezprzymiotnikowych proces przyznawania podwyżek przebiegał z grubsza poprawnie - wymieniłem tylko Uniwersytet Zielonogórski jako ten, o którym nie mamy ostatecznej informacji. Na uniwersytetach przymiotnikowych było trochę gorzej, ale naprawdę źle przedstawia się sytuacja na uczelniach technicznych. Wymieniłem w tym kontekście Politechnikę Gliwicką i Wrocławską, Zachodniopomorski Uniwersytet Techniczny w Szczecinie, Akademię Morską w Szczecinie, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy. W uczelniach tych albo nie było wcale konsultacji, albo też były one tylko markowane. Podkreśliłem, że po raz pierwszy od ponad 20 lat - po raz pierwszy po roku 1989 - na wielu uczelniach nie doszło do zawarcia porozumień płacowych.

Przed przerwą na głosowanie wypowiedział się jeszcze tylko Janusz Rak, szef akademickiego ZNP. Zgodził się z moją analizą i oceną sytuacji, po czym przedstawił główne otwarte kwestie, w tym zwłaszcza kwestię tzw. skutków przechodzących. Podkreślił, że z informacji rektorów – ale też z ich wywiadów prasowych – wynika, że to minister Kudrycka zachęcała władze rektorskie do ignorowania związków zawodowych i dzielenia podwyżek wedle własnego uznania. Po dwudziestominutowej przerwie (głosowanie w sprawie Wołynia) wypowiedział się Paweł Sobotko. Była to analiza prawnych uchybień MNiSW i wskazanie na istnienie w obecnym prawie rozwiązań pozwalających na negocjacje płacowe. Punkt nr 8 art. 151 implikuje (Paweł powiedział ostrożnie: wydaje się implikować) konieczność negocjowania wszelkich podwyżek w uczelniach, także tych pochodzących z dotacji budżetowej. Było to mocne i dobre wystąpienie, co doceniła przewodnicząca Łybacka pozwalając na przedłużenie o całą minutę czas jego wypowiedzi.

Następnie w trzech kolejnych odsłonach nasi przedstawiciele opowiedzieli o sytuacji na swoich uczelniach. W Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu rektor nie uwzględnił żadnych uwag „Solidarności”. W Bydgoszczy (UTP) rektor nawet nie próbował udawać konsultacji. Szczególnie dramatycznie zabrzmiał opis Kolegi Pillicha, który sownie cytował korespondencję KZ „S” w PŚl. z rektorem tej uczelni. Poniżej tylko mała próbka:

„Regulaminy nagród i premiovania są ustalane i zmieniane w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową; dotyczy to również zasad podziału środków na wynagrodzenia dla pracowników zatrudnionych w państwowej jednostce sfery budżetowej”. Zapis ten – jak nietrudno zauważyć - odnosi się do jednostek państwowej sfery budżetowej. Uczelnia nasza natomiast posiada inny status i należy do jednostek sfery finansów publicznych. Sądzę, że Panowie są w stanie zrozumieć tę subtelną różnicę. Wynika z tego, że zapis w art. 27 ustawy nie odnosi się do Politechniki Śląskiej.

Sięgając pamięcią wstecz, mogę stwierdzić, że zdarzały się już Panom niedobre nomeny we właściwym odczytywaniu przepisów różnych ustaw, rozporządzeń, czy też regulaminów. Te incydentalne zjawiska sprzed kilku lat niepokojąco się u Panów rozwinęły i w ostatnich dwóch latach przybrały formę przewlekłą. Jest to bardzo niebezpieczne, gdyż prowadzi do trwałej choroby zawodowej o nazwie: „czytamy i interpretujemy przepisy prawne po naszymu, czyli tak jak jest nam to potrzebne”. Choroba ta jest bardzo niebezpieczna dla działaczy związkowych i dlatego zalecane jest leczenie. Najprostsze leczenie jakiego można zalecić to uważne przeczytanie ustawy o związkach zawodowych.

Poseł Żyżyński odniósł się do tej wypowiedzi podkreślając, że poszczególne zwroty w liście rektora PŚl wydają mu się zupełnie nieprawdopodobne. Zapytał o specjalność naukową rektora - okazuje się, że jest to specjalista od organizacji i zarządzania. Myślę, że udział naszych Kolegów – przewodniczących lub przedstawicieli komisji zakładowych - był ważny. Pozwolił on posłom poznać relacje bezpośrednich świadków wydarzeń w uczelniach i często bezceremonialny sposób władania uczelniami przez rektorów. Sądzę, że to m. in. dzięki ich wystąpieniom poseł Łybacka w podsumowaniu zaproponowała, aby w nadchodzącej nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym zagwarantować w art. 151 prawo związków zawodowych do negocjowania podwyżek płac. Zachęcam Koleżanki i Kolegów obecnych na spotkaniu do napisania własnych sprawozdań - roześlemy je kanałami informacyjnymi KSN.

Dalsza część spotkania to ostry atak przedstawicieli uczelni niepublicznych na MNiSW. Domagali się oni finansowania ich działalności dydaktycznej na tych samych zasadach jak w uczelniach publicznych. Uznałem, że byłoby rzeczą szkodliwą pozostawienie tych pretensji bez odpowiedzi, tym bardziej, że było jasne iż posłowie tam obecni nie zaborą głosu, uważając sprawę za nazbyt kontrowersyjną.

Powiedziałem, że KSN NSZZ „S” jest zdecydowanie przeciw finansowaniu szkół niepublicznych ze środków publicznych. Reprezentują one poziom daleko odbiegający od szkół publicznych - wyraziłem przypuszczenie, że osiągnięcia naukowe wszystkich 320 wyższych szkół niepublicznych nie dorównują wynikom naukowym Obserwatorium Astronomicznego UW. Ponadto Polska nie jest układem izolowanym - obserwujemy pogłębianie się zapaści

technologicznej i innowacyjnej naszego kraju, odstawanie od poziomu innych krajów Unii Europejskiej. W tym kontekście trzeba powiedzieć, że mogłoby być trochę lepiej, gdyby na innowacje przeznaczyć te 2.5 mld złotych, które zostały wydane w ostatnich 6 latach na finansowanie uczelni prywatnych. Musimy brać pod uwagę efektywność nakładów publicznych także i z punktu widzenia likwidacji zapóźnienia technologicznego polskiej gospodarki.

Zgodnie z oczekiwaniami moje wystąpienie spotkało się z niechętą reakcją obecnych rektorów szkół niepublicznych. Jeden z nich zaapelował do mnie abym nie wyrażał swoich prywatnych poglądów. Odpowiedziałem, że sprawa jest zbyt ważna, abym się odważył mieć tutaj prywatny pogląd - to WZD w Katowicach podjęło w 2012. uchwałę protestującą przeciw finansowaniu uczelni prywatnych ze środków publicznych. Rozmawiałem później z nimi i umówiłem się wstępnie na dłuższe rozmowy we wrześniu.

Sądzę, że moja akcja miała sens - to jest jednak tak, jak mówił minister Ratajczak - uczelnie prywatne można by finansować z dotacji dydaktycznej, ale należałoby wtedy zupełnie zmienić system finansowania szkolnictwa wyższego - także publicznego. Przypuszczam, że triada (opisana w najnowszej wersji założeń do ustawy o szkolnictwie wyższym) uczelnie badawcze-szkoły akademickie-szkoły dydaktyczne to jeden z możliwych sposobów organizacji. Jest jasne, że wiele uczelni publicznych w toku tego procesu uległoby likwidacji lub przekształceniu w szkoły prywatne. Nie możemy unikać wypowiedziania naszego – KSN - zdania w takich sytuacjach. Interesujące, że przedstawiciel RGNiSW poparł - co prawda w oględny sposób - żądania rektorów uczelni prywatnych.

*Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” Edward Malec*